Nr. 30.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 6 lutego 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendl'er, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Odezwa

Komitetu prowincyonalnego wyborczego na Wielkie Księstwo Poznańskie.

Rodacy!

Wybrani przez Was w październiku roku 1888 do dalszego kierowania wyborami politycznemi przez lat pięć, zwróciliśmy najprzód stósownie do przepisów regulaminu wyborczego uwagę swoję na dobre zorganizowanie komitetów powiatowych i podkomitetów po obwodach komisarskich, będąc przekonani, że tylko w ten sposób dotrzeć można do każdego obwodu wyborczego, a ztamtąd przez mężów zaufania do każdéj osady w skład obwodu wyborczego wchodzącéj.

Stwierdziwszy, że organizacya ta w znacznéj części naszych okręgów wyborczych zaprowadzona, albo téż przynajmniéj dawniejsza metoda agitacyjna znacznie ulepszona została, z większą niż dawniéj, bo na lepszéj podstawie opartą otuchą, wzywamy was Rodacy do wyborów do walnego sejmu Rzeszy niemieckiéj, mających się odbyć **dnia 20 lutego r. b., t. j. w pierwszy czwartek po popielcu.**

Wyrażając lepszą otuchę w powodzenie sprawy naszéj przy wyborach tegorocznych, żądamy téż od was Rodacy, większéj gorliwości i usilniejszéj pracy przy przeprowadzeniu tych wyborów. Wybierać bowiem będziemy w dniu 20 lutego posłów naszych do parlamentu nie na lat trzy, jak dotychczas bywało, lecz po raz pierwszy **na lat pięć**, to znaczy, że gdybyśmy w którymkolwiek wyborczym okręgu naszym ponieść mieli w dniu 20 lutego klęskę, to już nie trzy, lecz **pięć lat** czekać będzie trzeba, ażbyśmy tę klęskę powetować mogli.

Wiecie Rodacy, w jak ważnych sprawach walny sejm Rzeszy niemieckiéj czyli parlament rozstrzyga. Ma on głos stanowczy nie tylko w sprawie rozchodów i dochodów państwowych, płynących z ceł i podatków, które to dochody i rozchody na rok 1890/91 obliczone są na 1200 milionów — ale nadto od uchwał parlamentu zależą różne ustawy o wolności zebrań i stowarzyszeń, o ograniczeniu wolności procederowéj, o ochronie i obronie rzemieślników i robotników; nakoniec rozstrzyga parlament wprost o najżywotniejszych sprawach bytu naszego, jak n. p. o sprawach religijnych i narodowych, jako to o rozwięzywaniu zakonów, o używaniu języka polskiego w sądach i t. d.

Posłowie nasi w parlamencie niemieckim opierają się najprzód na podstawie ogólnych praw boskich i przyrodzonych, występują w imię konstytucyi i praw, które nam przysługują jako poddanym cesarstwa niemieckiego; następnie zaś przemawiają w obronie naszéj na podstawie praw zaprzysiężonych i poręczonych nam jako Polakom przez monarchów pruskich, do których monarchii wcieleni zostaliśmy w r. 1815 na mocy uchwał kongresu wiedeńskiego.

Jasną jest z tego powodu rzeczą, iż my Polacy wszelkiemi siłami o to starać się powinniśmy, abyśmy do tego sejmu Rzeszy niemieckiéj wysłali jak najwięcéj posłów Polaków, którzyby na téj szerokiéj podstawie bronili naszych spraw materyalnych i duchowych i tam, gdzie nam się krzywda dzieje, za nami przemawiali.

Czynili to szlachetni obrońcy nasi zawsze: w konstytuującym się parlamencie we Frankfurcie i, w sejmie Północnego Związku i w sejmie Rzeszy niemieckiéj, a imiona tych zacnych mężów, czy to tych, którzy z areny walki już ustąpili, czy też ponownie na wezwanie Wasze jeszcze na niéj wystąpić gotowi, pozostaną na zawsze w drogiéj pamięci narodu.

Ktoby pytał o ich program polityczny — dość mu odpowiedzieć, że są Polakami i katolikami — że to, co każdemu Polakowi święte i drogie, oni potęgą słowa i siłą argumentów popierać i bronić gotowi.

Walne zebranie Delegatów Wielkiego Księstwa Poznańskiego wybrało w dniu dzisiejszym z grona przedstawionych przez Was rodaków na każdy okręg wyborczy poszczególnych kandydatów, a niżéj podpisany Komitet wyborczy prowincyonalny, jako Wasza najwyższa Władza wyborcza, ogłasza Wam tych kandydatów, jako takich, na których każdy Polak w swym okręgu wyborczym wyłącznie i jedynie głosować powinien. Ci kandydaci, skoro głosami Waszemi wybrani zostaną, bronić będą całości praw i spraw naszych — o ile one przed forum parlamentu należą, będą bronili interesów wszystkich klas i warstw społecznych, będą bronili wszystkich Rodaków, bez różnicy i bez wyjątku — im przeto głosy Wasze oddawajcie przy wyborach.

Komitety powiatowe i podkomitety niechaj poruszą do walki wyborczéj wszystkich uprawnionych i w listach zapisanych wyborców, a każdy Polak korzystając z praw wolnego wyborcy niechaj

w dniu 20 lutego r. b. w czasie od godziny 10—6 wieczorem

podąży do urny wyborczéj.

Przystąpmy do tego ważnego dzieła w Imię Boże, a Bóg, Obrońca i Sędzia każdéj dobréj sprawy i nam dopomoże. Wybraliśmy w r. 1887 posłów 10, w dniu 20 lutego wybierzmy ich przynajmniéj 12 — zdobądźmy napowrót **Wschowę i Wyrzysk.**

Kandydatami naszymi do parlamentu są:

1) Okręg wyborczy miasto *Poznań, powiat poznański wschodni i zachodni:* p. **Stefan Cegielski** z Poznania.

2) Okręg wyborczy *szamotulsko-obornicko-międzychodzko-skwierzyński:* hrabia **Hektor Kwilecki** z Kwilcza.

3) Okręg wyborczy *międzyrzecko-babimojski:* **Bernard Haza-Radlic** z Lewic.

4) Okręg wyborczy *kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyski:* ks. **Zdzisław Czartoryski** z Siedlca.

5) Okręg wyborczy *rawicko-gostyński:* książę **Adam Czartoryski** z Wielkiego Boru.

6) Okręg wyborczy *leszczyńsko-wschowski:*

7) Okręg wyborczy *śremsko-średzki:* p. **Ludwik Graeve** z Słowikowa.

8) Okręg wyborczy *wrzesińsko-pleszewsko-jarociński:* dr. **Zygmunt Dziembowski**, adwokat z Poznania.

9) Okręg wyborczy *krotoszyńsko-koźmiński:* ks. dr. **Jażdzewski** z Zdun.

10) Okręg wyborczy *odolanowsko-ostrowsko - ostrzeszowsko - kempiński:* książę **Ferdynand Radziwiłł** z Antonina.

11) Okręg wyborczy *chodzieskoczarnkowsko-wieleński:* **ks. Leon Gajowiecki** z Chodzieża.

12) Okręg wyborczy *wyrzysko-szubiński* i ta część powiatu żnińskiego, która dawniéj należała do powiatu szubińskiego: **hr. Leon Skórzewski** z Lubostronia.

13) Okręg wyborczy *powiat bydgoski miejski i wiejski:* **dr. Roman Komierowski** z Nieżuchowa.

14) Okręg wyborczy *inowrocławsko-strzelińsko-mogilnicki* i ta część powiatu żnińskiego, która dawniéj należała do powiatu mogilnickiego: **p. Józef Kościelski** z Karczyna.

15) Okręg wyborczy *gnieźnieńsko-wągrowiecko-witkowski* i ta część powiatu żnińskiego, która dawniéj należała do powiatu wągrowieckiego: **dr. Roman Komierowski** z Nieżuchowa.

Poznań, 4 lutego 1890.

Komitet prowincyonalny wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie.

Stefan hr. Żółtowski,
przewodniczący.
Konstanty Sczaniecki,
zastępca przewodniczącego.
Fr. Dobrowolski, sekretarz. *Stefan Cegielski,* skarbnik.
Ks. dr. Kantecki. Bolesław Kościelski.
Ildefons Chełkowski.

Poznań, 5 lutego.

Ostatnie doniesienia z Paryża.

Z francuzkiéj stolicy nachodzą wreszcie bliższe wiadomości o owém ponowném przesileniu gabinetowém — o którém pisał już „Temps“ — a o którém wspomnieliśmy przedwczoraj na tém samém miejscu. Powodem rzeczywistym przyszłych zmian w składzie gabinetu ma być ta okoliczność — że mają między członkami jego zachodzić zasadnicze różnice zdań co do téj kwestyi — czy zapozwać przed szranki trybunału karnego pewne wysoko postawione osobistości ze świata finansowego, które skompromitowane być miały w bankructwie banku „Comptoir d'Escompte“ i sprawie „Stowarzyszenia metalowego.“

Inni twierdzą, że gabinet ustąpić będzie musiał głównie dla niepomyślnego dla niego rezultatu wyborów komisyi celnéj. O ile się zdaje jednak — to wieści o przesileniu w łonie francuzkiego gabinetu są co najmniéj przedwczesne. Wprawdzie niewątpliwie minister finansów, p. Rouvier, oświadczył się na naradzie ministeryalnéj stanowczym przeciwnikiem ścigania sądownego członków dyrekcyi banku „Comptoir d'Escompte“ — a podobno miał oświadczyć — że weźmie dymisyą, jeżeli koledzy jego nie postąpią według jego myśli. Z wiarodnego źródła poręczają przecież — że członkowie gabinetu powzięli w sprawie téj już jednomyślną uchwałę.

Bezwarunkowo gabinet p. Tirarda według możliwości będzie się starał o to — aby uniknąć wszelkiego starcia z Izbą aż do zupełnego ukończenia uzupełniających wyborów. Ale po załatwieniu téj kwestyi na porządku dziennym znajdzie się sprawa wyboru zarządu municypalnego — a gabinet p. Tirarda będzie naówczas potrzebniejszym jeszcze niż kiedykolwiek dla utrzymania publicznego porządku i bezpieczeństwa.

Według doniesienia paryzkiego korespondenta berlińskiego „Tageblattu“ miał minister spraw wewnętrznych p. Constans, po powrocie z pogrzebu ambasadora Marianiego, oświadczyć w krużgankach pałacu burbońskiego deputowanym zapytującym go o szczegóły i autentyczność kwestyi przesilenia — że wszystko to tylko czcze pogłoski, a wszystko „idzie według życzenia.“

Przedwczorajszy numer paryzkiego „Journal des Débats,“ omawiając znane już czytelnikom naszym zebranie plenarne grup republikańskich dochodzi, za przykładem innych dzienników, do przekonania następnego. „Nie ma kwestyi, że fiasko to jest ze wszech miar opłakane; zwołać bowiem 360 deputowanych, a zebrać z nich zaledwie 200 — od tych zaś uzyskać tylko 162 podpisów, jest to w istocie rezultat fatalny. Inicyatorowie zebrania nie są z niego zadowoleni, my zaś, z naszéj strony, mamy powód być zadowolonymi i w istocie jesteśmy nimi. Zebranie owo bowiem nie było niczem innem jak taranem przeciwko umiarkowanym frakcyom. Rzekoma organizacya większości republikańskiej nie miała nic innego na celu, jak ubezwładnienie zupełne zwolenników polityki umiarkowanéj i pojednawczéj, a zapewnienie przewagi radykalistom.“ Streszczając przebieg zebrania i jego uchwały, „Journal des Débats“ kończy wreszcie oświadczeniem następnym:

„Obowiązkiem umiarkowanych jest pokazać, że i oni umieją działać i chcieć i podtrzymać swą politykę — że w przeprowadzeniu swych idei nie liczą tylko na niedołęztwo przeciwników.“

Z powodu obiegających ustawicznie po Paryżu pogłosek o tajnym układzie pomiędzy Belgią a Niemcami, pewien dziennikarz pkryzki zapytywał bezpośrednio dawniejszego ministra sprawiedliwości w liberalnym gabinecie, p. Bara, i otrzymał odpowiedź następującą: „Żaden taki układ nie istnieje. Cała pisanina o nim jest poprostu tylko żartem. Miałem sposobność mówić o tém z królem. Zaprzeczył on istnieniu układu w formie kategorycznéj. Jeden z artykułów konstytucyi stanowi, że każdy traktat musi być podpisany przez ministra. W Paryżu twierdzono, że owym ministrem, podpisującym tajny układ, był p. Lambermont. Jest to niedorzeczny wymysł.“ Nie wiadomo, czy ta rozmowa wystarczy do uspokojenia dzienników francuzkich, które ostatniemi czasy coraz to natarczywiéj domagają się urzędowego zaprzeczenia istnieniu tajnego układu.

Telegramy.

Kolonia, 4 lutego. „Koeln. Ztg.“ dowiaduje się wczoraj z Lizbony, że z powodu dzisiejszego przybycia dotychczasowego posła w Londynie, aż do czwartku odłożono wyjazd nowego posła p. Barjonas Freitas jako i wysłanie memorandum które otrzymać mają wszystkie mocarstwa berlińskiego traktatu.

Portugalia zgodzi się na załatwienie zatargu przez konferencyą brukselską — — ale wolałaby utworzyć w tym celu umyślną konferencyą. Jak donoszą posłowie, Hiszpania, Francya, Włochy, Austrya i Rosya przychylnie są usposobione dla projektu konferencyi — Niemcy mniéj w téj mierze okazują gorliwości. Poseł angielski miał podobno w rozmowie oświadczyć — że i Anglia nie będzie projektowi konferencyjnemu przeciwną.

Paryż, 4 lutego. Izba deputowanych dyskutowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustanowienia wielkich parlamentarnych komisyi. Dep. Charmes zwalczał projekt ten jako równie niebezpieczny jak bezużyteczny. Obrady odłożono do czwartku.

Paryż, 4 lutego. Gazeta „Presse“ publikuje list dziękczynny Boulangera, w którym wyraża on p. Laisantowi wdzięczność za urządzenie ostatniéj uczty — a przytem ufność w pomyślny rezultat wyborów mających się odbyć na dniu 16go lutego.

Paryż, 4 lutsgo. Komisya senatu obradująca nad projektem ustawy dotyczącéj przekroczeń prasowych przesłuchiwała dziś ministra sprawiedliwości p. Théveneta — który oświadczył w imię rządu, że godzi się na wniosek p. Barthe, przekazujący trybunałom karnym sprawy oszczerstw popełnionych przez prasę.

Paryż, 4 lutego. „République française“ oswiadcza, że wspólność interesów Rosyi i Francyi jest jednym z głównych czynników europejskiéj polityki. Francya nie powinna jednak zapominać o godności i takcie politycznym i narzucać się Rosyi w śmieszy. Jedyną polityką jest — jaknajwięcéj karabinów i dzielnych żołnierzy! Reszta sama się znajdzie.

Bruksela, 4 lutego. Pierwsza komisya kongresu antyniewolniczego przedyskutowała już kwestyą środków dotyczących ochrony dróg karawanowych jako i zapobieżenia transportu lądowego niewolników.

Londyn, 4 lutego. Prezydent ministrów lord Salisbury jutro z wilegiatury powraca do Londynu, aby przewodniczyć w debatach gabinetu co do zredagowania mowy od tronu, zagajającéj posiedzenia parlamentu.

Peszt, 4 lutego. Stan choroby hr. Andrassego wieczorem budził wszelkie najgorsze obawy.

Rzym, 4 lutego. Zebranie złożone z 600 studentów uchwaliło ofiarować gościnność uniwersytetu rzymskiego dla tych studentów, którzy opuścić pragną uniwersytet neapolitański.

Rzym, 4 lutego. Izba deputowanych w dniu wczorajszym na nowo podjęła posiedzenia. Wniesiono różne interpelacye — między innemi dotyczące spraw afrykańskich kolonii, akcyi wojennéj w Abisynii, zaburzeń uniwersyteckich, zwłaszcza w Neapolu itd.

P. Crispi będzie odpowiadać na wszystkie te interpelacye. Ta, która dotyczy zaburzeń uniwersyteckich naznaczoną została na przyszły czwartek — a wszystkie inne na sobotę i następne soboty.

Lizbona, 3 lutego. Stowarzyszenie katolickie w Oporto odbyło walne zgromadzenie w celu zaprotestowania przeciw ultimatum lorda Salisburego i w celu zawezwania rządu portugalskiego do przywrócenia zakonów i stowarzyszeń religijnych, które jedynym będą skutecznym środkiem ku poparciu rozwoju kolonii portugalskich.

Stowarzyszenie literackie i związek kupiecki w Oporto udały się wczoraj wieczorem do konsulatów Rosyi, Francyi, Hiszpanii, Niemiec i Włoch w celu złożenia tamże adresów dziękczynnych. Oddział muzyki postępował przed pochodem, a tłumy ludności wołały: „Niech żyją zaprzyjaźnione narody! Górą Portugalia!“

Bukareszt, 4 lutego. Na posiedzeniu senatu oświadczył minister robót publicznych p. Marghiloman w odpowiedzi na interpelacyą p. Aureliana, dotyczącą utworzenia rumuńskiego stowarzyszenia żeglugi parowéj po Dunaju — że uznaje użyteczność podobnego projektu i zawezwie kapitalistów do utworzenia subwencyonowanéj spółki. W razie daremności tego kroku, minister zażąda kredytów od Izb.

W Izbie deputowanych mówcy większości ganili surowo sprawozdanie w sprawie oskarżenia dawniejszego gabinetu Bratianu. Radykalny deputowany Pano bronił sprawozdania, które dziś ganią dla tego jedynie, że postawa grup parlamentarnych zmieniła się w skutek zmian w politycznych interesach.

Waszyngton, 4 lutego. Pożar w mieszkaniu sekretarza marynarki Tracy wybuchł rano. Tracego zamężna córka, p. Wilmerding wyskoczyła z okna wraz z córką. Matka złamała obojczyk, a córka odniosła ciężkie rany na nogach. Służący zginął w pożarze.

Madryt, 5 lutego. Książę Montpensier zmarł nagle wczoraj wieczorem o godzinie ósméj w Sanlucar.

Waszyngton, 5 lutego. Senat ratyfikował traktat samoański.

* ***Przypomina się*** członkom Sejmiku powiatowego mogilnickiego, że w sobotę ***8 b. m.*** odbędzie się Sejmik w Mogilnie. Dobrzeby było, aby się Polacy godzinę przedtém zeszli w oberzy pana Splitta celem porozumienia się. Nadto, aby wszyscy stanęli dla ważności spraw i o plenipotencye się postarali od tych, którzy stawić się nie mogą.

* ***Z Berlina*** piszą nam pod dniem 4 b. m.: Koło polskie, po wysłuchaniu referatu wyznaczonéj z łona swego komisyi, postanowiło już na przedostatniém swém posiedzeniu przedłożyć Izbie wniosek o przywrócenie języka polskiego w szkołach ludowych; na wczorajszém zaś posiedzeniu zgodziło się jednomyślnie na brzmienie tego wniosku. Wnioskodawcą jest ks. dr. Stablewski, który téż zapewne w pierwszéj linii uzasadniać i bronić go będzie. Jutro oddany będzie wniosek do biura, pod obrady Izby przyjdzie wedle przepisanéj regulaminem kolei.

Wniosek Koła polskiego

(W sprawie przywrócenia w szkołach elementarnych języka polskiego, jako przedmiotu nauki i środka wykładowego).

Koło polskie w Sejmie pruskim oddało w dniu dzisiejszym do laski marszałkowskiéj następujący wniosek:

„Izba deputowanych zechce uchwalić:

Zważywszy, że usunięcie języka polskiego, jako środka wykładowego i przedmiotu nauki w szkołach elementarnych sprzeciwia się przyrodzonym i historycznym prawom polskiéj ludności, jako też zasadom pedagogiki;

Zważywszy, że zupełne usunięcie nauki polskiego języka i dokonane w wielkiéj części wykluczenie używania języka ojczystego przy nauce religii, téj ostatniéj częścią zasadniczą wyrządza szkodę, częścią właściwy jéj cel udaremnia, i z tego powodu w dziedzinie szkólnictwa należy do tych środków, które pośrednio uwłaczają interesom religii;

zawezwać królewski rząd państwowy:

Uczmy dzieci czytać po polsku!

aby zniósłszy przeciwne rozporządzenia, przywrócił znowy język ojczysty dzieci polskich w szkołach elementarnych jako środek wykładowy i przedmiot nauki i zarządził udzielanie nauki religii we wszystkich oddziałach szkoły elementarnéj wyłącznie w języku ojczystym.

Berlin, 5 lutego 1890.

Ks. dr. Stablewski.
Brodnicki. Cegielski. Dr. Chełmicki. Czarliński. Książę Czartoryski. Grabski. Ks. dr. Jażdzewski. Motty. Ks. Neubauer. Ks. Radziejewski. Różański. Schroeder. Sczaniecki. Dr. Szuman.“

Mowa posła Czarlińskiego,

wygłoszona w dniu 3 lutego 1890 przy obradach nad reformą podatkową.

Mości Panowie! po obszernych wywodach i téj wielkiéj sprawie podatkowéj, w któréj prawie wszystkie partye téj Izby udział wzięły, nie pozostało mi już wiele do dodania. Trzeba też mieć do tego chęć wielką, aby w obec spóźnionéj już pory, po czterogodzinnych rozprawach, wygłosić jeszcze dłuższą mowę. Mów wyborczych nie potrzebuje stronnictwo polskie wcale wygłaszać, dla tego mogę poprzedstać na kilku uwagach; przedewszystkiém więc konstatuję, że co do głównych punktów zgadzam się z posłem Sombartem, mianowicie co do podatku gruntowego, tak samo zgadzam się z innymi mówcami, którzy także za reformą podatkową przemawiali.

I my życzylibyśmy sobie reformy podatków bezpośrednich, ale tylko reformy, równającéj się słusznym i sprawiedliwym podziałom podatków, i poniekąd pociągnięcia do podatków tych dochodów, które jeszcze nie są opodatkowane, albo nie w odpowiednim stopniu, gdyż mniejszy dochód jest często dochodem iluzorycznym. Obecnie pobierają częstokroć większe podatki od dochodów, jakich odnośny obywatel wcale nie ma.

Etat sam, Mości Panowie, nie dałby zapewne powodu do dyskusyi, gdybyśmy mogli podzielać zdanie, że przyszłe pomyślne rezultaty z rozłożenia podatków dochodowych i klasycznych przyczynią się do podniesienia i wzmocnienia osobistéj siły podatkowéj w kraju, przy którém to podwyższeniu i wsie miały by udział. Zdaje nam się atoli, że tu nastałoby zbyt wielkie naprężenie siły podatkowéj. Przynajmniéj my na wschodzie, M. Panowie, gdzie, jak powszechnie wiadomo, rólnictwo znajduje się w stanie zupełnego zastoju, mamy to wrażenie, że śruba podatkowa jest wielce czynna. — Życzyłbym sobie, aby to było prawdą — co mi pan komisarz rządowy właśnie zaprzecza swym ruchem głowy.

Ja, M. Panowie, sądzę — a to podnoszono tu także — że nie zawsze jest łatwém oszacować kogoś należycie, sądzę atoli także, że oszacowanie to obraca się niekiedy w podpadający sposób w ramach niekoniecznie prawnych. Jakże to sobie wytłómaczyć, że jedna i ta sama osoba przy niezwiększonym dochodzie musi po kilku latach płacić dwa nawet często trzykroć większe podatki od początkowo oznaczonych, a chociaż wydział obwodowy osobę tę w podatkach obniży, to następnie usiłuje komisya szacunkowa znowu ponowić tę manipulacyą, przywracając wyższą stopę podatkową. To, M. P., ludziom ostatecznie się sprzykrzy; wielokrotnie wolą wcale nie reklamować, a częstokroć zapominają terminu, przez co się dzieje, że, chociaż z trwogą, płaci się za wiele podatków, jeżeli nie są usprawiedliwione. Że zastój w rólnictwie spowodował nawet obniżenie siły podatkowéj na Wschodzie, to uznał też p. minister skarbu przy przesłaniu nam etatu. Pozwólcie mi, M. Panowie, w krótkości przytoczyć tu kilka cyfr na udowodnienie tego zdania.

Numer 15 druków — do dziś dnia jeszcze nieoznaczony bliżéj — przedstawia obecny stosunek liczebny ludności podlegającéj klasyfikowanemu podatkowi dochodowemu i podatkowi klasycznemu. W obwodzie rejencyjnym królewieckim podlega pierwszemu 1,64 procent a drugiemu 12,64 procent ludności. Trzema laty poprzednio liczby owe wynosiły 4,6 procent i 17,63 procent.

W obwodzie rejencyjnym kwidzyńskim obecnie procent wynosi 1,33 — a więc $1^1/_3$ procent do klasyfikowanego podatku dochodowego — podczas gdy przed trzema jeszcze laty wynosił 3,64 od sta.

W obwodzie poznańskim w ciągu trzech lat ostatnich cyfra procentowa spadła z 3,68 na 1,48. Tak się też liczby uszczuplają w całéj wschodniéj części monarchii. Ale nie można się temu dziwić — jeżeli się uwzględni bajeczną liczbę odbywających się tam subhast. Według statystycznéj korespondencyi, którą mam w ręku, od r. 1884 aż do zeszłego roku liczba egzekucyi wynosi w ogóle od 10 do 11,000, a z tych 9 procent przypada na prowincye wschodnie.

(Słuchajcie! Słuchajcie!)

Deputowany p. Rickert zaznaczył w swéj mowie etatowéj — że wschodowi pomódz trzeba koniecznie, że i rząd będzie musiał przyjść do tego przekonania. My jako i wszyscy interenci ze wschodu możemy więc tuszyć sobie, że większość obecnych tu Panów wspólnie ze rządem państwa obmyśli środki, aby skutecznie nam dopomódz.

M. Panowie! Wynurzę tu przekonanie, że w naszych stósunkach pomoc inaczéj jest niemożliwą — jak tylko przez co spieszniejsze zmniejszenie podatków ciążących na posiadłości gruntowéj — przez reformę w taryfie kolejowéj na korzyść produkcyi rólniczéj, jako i przez zmiany w stósunkach robotniczych. Prócz tego rozumie się samo przez się, że już ze samego względu na klimat i jakość gruntu stan rólniczy na wschodzie nie może opłacać tak wysoko robotników jak w zachodnich prowincyach — dokąd dąży w skutek tego znaczna część siły roboczéj. Od czasu opłakanych wydalań siły te nie dają się już wcale zastąpić.

W końcu mego przemówienia zwracam Panom uwagę na ten punkt, aby sprawy nie pozostały przy bezużytecznem rozpominaniu biedy rolniczéj na wschodzie — aby i rząd a po części i ciała prawodawcze nie wydały się być zupełnie bezsilnemi w obec téj klęski.

Walne Zebranie
Delegatów W. Ks. Poznańskiego.

Uzupełniając wczorajszy nasz referat, podajemy przedewszystkiem dosłowny tenor sprawozdania sekretarza, które brzmi, jak następuje:

„Stósownie do regulaminu wyborczego komitet prowincyonalny obowiązany jest zdawać sprawę z czynności swych za czas pięcioletni peryodu prawodawczego, mimo to uważa za obowiązek już teraz zdać sprawę z czynności za czas od dnia 2 października 1888 t. j. od chwili swego urzędowania po dzień dzisiejszy.

Otóż w dniu 2 października 1888 r. komitet wyborczy prowincyonalny, wybrany z osób pp.: Stefana hr. Żółtowskiego, ks. dr. Kanteckiego, Bolesława Kościelskiego, Konstantego Sczanieckiego, Stefana Cegielskiego, Ildefonsa Chełkowskiego, Franciszka Dobrowolskiego, ukonstytuował się w dniu 9 października 1888 roku w sposób następujący: na prezesa wybrany został p. Stefan hr. Żółtowski, na jego zastępcę Konstanty Sczaniecki, na sekretarza Franciszek Dobrowolski, na skarbnika Stefan Cegielski.

Na temże posiedzeniu uchwalono wydrukować 1500 egzemplarzy regulaminu i takowego przesłać każdemu komitetowi powiatowemu po 30 egzemplarzy, nadto zakupić 4 tysiące egzemplarzy „Nauki o wyborach“, co się też stało.

Uchwalono nadto przesłać komitetowi powiatowemu mogilnickiemu, wągrowieckiemu i żnińskiemu 300 marek na potrzeby wyborcze.

Zredagowaną została odezwa do wyborców i ogłoszoną.

Daléj zajmował się komitet prowincyonalny wyborczy przeprowadzeniem do sejmu pruskiego wyborów, które się odbyły 28 listopada 1888 roku i w których wybranych zostało dwunastu posłów t. j. taka liczba, jaka w poprzednim peryodzie sejmowym zasiadała.

W dniu 2 listopada 1888 roku komitet wraz z delegatami okręgu wyborczego międzychodzko-skwierzyńsko-szamotulskiego zajmował się sprawą kompromisu, ofiarowanego ze strony wyborców niemieckich. Uchwalono kompromis, ale tylko pod warunkiem, że na posłów będzie postawiony jeden Polak i jeden Niemiec i że najprzód wyborcy na Polaka głosować będą. Kompromis wszakże nie przyszedł do skutku, gdy stronnictwa niemieckie porozumiały się z sobą. Katolicy Niemcy z tego okręgu głosowali zgodnie z Polakami.

Daléj komitet w skutek śmierci posła Schultza z Bydgoskiego, następnie śmierci ś. p. posła Magdzińskiego z okręgu wyborczego kościańsko-śmigielsko-nowotomyślsko-grodziskiego do sejmu pruskiego, a posła z okręgu wyborczego pleszewsko-wrzesińskiego do parlamentu niemieckiego, jak nie mniéj śmierci ś. p. Ign. Zakrzewskiego, posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego kościańsko-śmigielsko-nowotomyślsko-grodziskiego, polecił odpowiednio do paragrafu 9 regulaminu wyborczego zwołać walne zebrania celem postawienia kandydatów, co gdy się stało, wraz z delegatami zamianował kandydatów na posłów, a mianowicie na Bydgoskie dr. Romana Komierowskiego, na okręg wyborczy kościańsko-śmigielsko-nowotomyślsko grodziski księcia Zdzisława Czartoryskiego, na okręg wyborczy pleszewsko-wrzesiński do parlamentu niemieckiego p. Władysława Taczanowskiego, gdy ten następnie oświadczył, iż mandatu przyjąć nie może, drugiego z kolei kandydata p. dr. Zygmunta Dziembowskiego, wreszcie do sejmu pruskiego na okręg wyborczy kościański pana Stefana Cegielskiego. Trzej ostatni wybrani zostali, pierwszy dr. Komierowski nie, albowiem w okręgu bydgosko-wyrzyskim jesteśmy w mniejszości.

Daléj w moc uchwały walnego zebrania delegatów zajmował się komitet sprawą utworzenia komitetu centralnego. W tym względzie odbył wspólne w dniu 12 grudnia 1888 posiedzenie z delegatami komitetu prowincyonalnego wyborczego na Prusy Zachodnie tj. ks. dr. Wolszlegierem, Leonem Czarlińskim i Ed. Donimirskim. Komitet tutejszy w zasadzie i w większości swéj oświadczył się za utworzeniem komitetu centralnego a dla bliższego określenia takowego wybrał komisyą, składającą sie z pp. Stef. hr. Żółtowskiego, Konst. Sczanieckiego, Franciszka Dobrowolskiego, L. Czarlińskiego i Ed. Donimirskiego.

Ponieważ sprawa ta będzie dyskutowaną pod oddzielnym numerem porządku obrad — tam więc z niéj referować będziemy.

Wreszcie komitet prowincyonalny zajmował się przeprowadzeniem organizacyi wyborczéj, regulaminem przepisanéj. Organizacya ta przeprowadzoną została, ale nie we wszystkich powiatach. Powiatów tych nie wymieniamy, to jedno tylko oświadczamy, że w niektórych powiatach nie zostały ustanowione podkomitety ani po obwodach komisarskich, ani w miastach, że nie utworzono dotychczas kas obwodowych, nie zamianowano jeszcze wszędzie dostatecznéj ilości mężów zaufania. Komitet wszakże postara się o to, aby w przyszłości, t. j. zanim nastąpią wybory do sejmu pruskiego, wszędzie organizacya regulaminem przepisana przeprowadzoną została.

Komitety okręgowe po większéj części nie są także zorganizowane w sposób regulaminem przepisany. Komitet prowincyonalny wyborczy, jako stróż prawa, oświadcza przytem, że wyborcy wszędzie bronić powinni praw języka naszego, ale zarazem spełnić obowiązki wyborcze.

Wreszcie komitet wyraża życzenie, aby wybory do izby panów jako polityczne poddane zostały pod kierunek komitetu prowincyonalnego i aby rewizya regulanimu tak co do tego punktu, jak innych była zaleconą, czego też domagać się będzie delegat miasta Poznania w skutek uchwały walnego zebrania wyborców tegoż miasta.“

Po dokonaniu wyboru kandydatów na posłów przyszła pod obrady sprawa komitetu centralnego. Referent p. Fr. Dobrowolski przedstawia w krótkich słowach przebieg dotychczasowych pertaktacyi w téj kwestyi. Dnia 12 grudnia 1888 przybyli delegaci zachodnio-pruscy, pp. Leon Czarliński, ksiądz dr. Antoni Wolszlegier i Edward Donimirski, z gotowym projektem statutów projektowanego komitetu centralnego, czyli, jak oni go nazwali, dyrekcyi wyborczéj, który swego czasu w całéj rozciągłości drukowaliśmy w „Kuryerze,“ a który następnie przyjęty został bez zmiany na walném zebraniu delegatów zachodnio-pruskich w Grudziądzu. Komitet poznański był temu projektowi przeciwny, mianowicie dla § 6, który w wysokim stopniu ogranicza autonomią powiatowych władz wyborczych, gdyż daje dyrekcyi wyborczéj prawo kasowania wyboru posłów, dokonanego przez walne zebrania wyborcze powiatow i przez walne zebranie delegatów. Wybrana z naszéj strony komisya ściślejsza, składająca się z pp. hr. Stefana Żółtowskiego, Konstantego Sczanieckiego i F. Dobrowolskiego, proponowała zlanie obydwóch komitetów i nadanie im atrybucyi, jakie przysługują dotychczasowym komitetom prowincyonalnym. Pruscy delegaci nie chcieli żadną miarą odstąpić od swego projektu — a i większość naszego komitetu uznała, że propozycye komisyi ściślejszéj sięgają za daleko, wyrażając zarazem przekonanie, że sprawa komitetu centralnego jeszcze dostatecznie nie dojrzała i że należy ją raz jeszcze odesłać, czy to do nadzwyczajnego, czy do zwyczajnego przyszłego walnego zebrania delegatów.

Pan Koczorowski zarzuca komitetowi, że wrzekomo nie uczynił zadość rezolucyi ostatniego walnego zebrania, zalecającéj komitetowi prowincyonalnemu, aby tenże starał się o przyprowadzenie do skutku komitetu centralnego. Pan K. Sczaniecki zwrócił p. Kocz. uwagę, że to, co o czynności komitetu w téj sprawie powiedział p. Fr. Dobrowolski świadczy najwymowniéj, iż komitet prowincyonalny wywiązał się najsumienniéj ze swego zadania. W długiéj dyskusyi, która się następnie wywiązała nad sprawą komitetu centralnego, zabierali głos pp.: Przewodniczący, ks. dr. Kantecki, dr. Z. Szuldrzyński, Fr. Dobrowolski, Eust. Rogaliński, ks. dziekan Sadowski, Włodzimierz Jaraczewski. Ostatecznie przeważyło zdanie, że ponieważ delegaci pruscy postawili warunki, których przyjąć nie podobna, sprawę komitetu centralnego należy odłożyć na późniéj. Stwierdzono przy tem, że przyjęcie projektu zachodnio-pruskiego znaczyłoby po prostu cofnięcie się o wiele lat wstecz w rozwoju narodowym. Nawet delegaci, domagający się kategorycznie komitetu centralnego, oświadczyli otwarcie i wyraźnie, że w obec wystąpienia delegatów zachodnio-pruskich, aprobowanego przez zebranie delegatów w Grudziądzu, projekt komitetu centralnego odroczyć trzeba *ad feliciora tempora*, a mianowicie aż do lepszego namysłu ziomków naszych z Prus Zachodnich.

Ostatecznie zebranie przyjęło następujący wniosek p. E. Rogalińskiego:

„Poleca się komitetowi prowincyonalnemu sprawy komitetu centralnego nie spuszczać z oka i w razie propozycyi z innych prowincyi daléj ją śledzić — a dopóki nie ma komitetu centralnego, poleca mu się służyć radą i pomocą zgłaszającym się z innych prowincyi, nie mających komitetów prowincyonalnych.“

P. Więckowski wnosi, aby komitet uchwalił rewizyą nowego regulaminu wyborczego i oświadcza, że komitet miasta Poznania gotów jest podjąć się dokonania téj rewizyi.

Zebranie solwował pan przewodniczący o godzinie kwadrans na piątą, poczem odbyło się jeszcze posiedzenie komitetu, na którém przyjęto projekt odezwy wyborczéj. Odezwę tę znajdą czytelnicy na czele dzisiejszego numeru naszego pisma.

W sprawie Spółki spożywczéj

piszą nam z Berlina:

W tych dniach mówiłem z posłem baronem Huenem, przewodniczącym Związku włościańskiego śląskiego. Zamierza i on założyć Spółkę z ograniczoną poręką, celem kupowania hurtem z fabryk towarów dla rólnictwa potrzebnych. Zasady główne, któremi się kieruje p. Huene w téj sprawie, są te: 1) Spółka nie zakupuje towarów inaczéj, jak tylko na zamówienie interesentów. Spółka więc nie będzie kupowała towarów na skład, lecz skoro się zgłosi tylu a tylu członków, zapisuje dla nich towar i zyskuje ceny hurtowne. 2) Spółka sprowadza *tylko* towary potrzebne dla rolnictwa, a więc *nie* sprowadza towarów potrzebnych w gospodarstwie domowém. 3) Spółka udziela tylko krótkiego kredytu, najdłużéj podczas żniw na dwa miesiące.

Do takiéj Spółki nie potrzeba wielkich kapitałów, i nie ma w niéj ryzyka żadnego. W Ślązku, gdzie bogatsi i możniejsi są rólnicy, taka Spółka znajdzie wielu członków i zupełnie wystarczy. W Poznańskiem rólnicy mniéj mienni, przyzwyczajeni do kredytu na długi czas, na rok i dłużéj. Pytanie więc, czy taka Spółka wystarczy u nas. Jeżeli nie, to lepiéj było całéj sprawie dać pokój, bo Spółka, któraby zajęła miejsce wielkiego kupca, dającego kredyt na długi czas, jest niemożebna, ponieważ nie mamy kapitałów ku temu.

Ponieważ jednak „Gleba“ już istnieje, to radzić jéj tylko można, aby się zastósowała do zasad p. Huenego. Jużby było wielkim zyskiem moralnym i materyalnym, gdyby się nasi więksi właściciele, za przykładem chłopów, nauczyli kupować za gotówkę. Dziś prawie wszędzie kupiec musi czekać rok i dłużéj na zapłacenie rachunków ze strony właścicieli. Że to jest niekorzystném dla właścicieli i dla kupców, a wreszcie dla majątku całego społeczeństwa, to rzecz jasna. Spółki nam pomogą, jeżeli cnoty domowe i prywatne będą im podstawą i jeżeli Spółki wpłyną na wyrobienie cnót domowych i prywatnych.

Proszę inne dzienniki, aby powtórzyły powyższe uwagi z „Kuryera.“

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 4 lutego.

(9 posiedzenie.)

Marszałek *Köller* zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15.

Przy stole ministeryalnym zasiadają: *dr. Scholz* i kilku komisarzy.

Izba i galerye średnio obsadzone.

Na porządku obrad dalszy ciąg etatu bezpośrednich podatków.

Dep. *Mies* (centrum) wyraża życzenie, aby kontrolerzy katastrowi stali się całkiem urzędnikami państwowymi, aby przez to odpadły opłaty, czemu początek daje już przedłożony obecnie etat.

Dep. *Korsch* (konser.) prosi rząd, aby się kierowano sprawiedliwością i nie dawano wielu urzędnikom niewystarczającéj kompensaty za dotychczasowe pewne dochody poboczne.

Dep. *Ludowig* (nar. lib.) uważa zaprojektowane podwyższenie pensyi za zbyt małe i przemawia dla tego za uwzględnieniem kontrolerów katastrowych także jeszcze przy ogólném polepszeniu utrzymania wszystkich urzędników.

Dep. *Sombart* (nar. lib.) zgadza się na upaństwowienie pobocznych dochodów kontrolerów.

Tytuły dochodów i rozchodów przy powyższym rozdziale etatu Izba przyznaje jako też i resztę dochodów.

Przy obradach nad podatkiem procederowym zabiera głos

dep. *Shultz*, oświadczając, że przez podniesienie wielkiego przemysłu grozi niebezpieczeństwo drobnemu przemysłowi. Mówca wystawia położenie drobnego rzemieślnika w skutek parcia ku dolnym warstwom progresywnego ciężaru podatków pośrednich, które wprowadzają pod dach rzemieślnika troskę o chleb powszedni. Jeżeli rząd nie wystąpi z propozycyami reformy podatku procederowego, wtenczas stronnictwo mówcy to uczyni, licząc przy tem na ogólne poparcie, gdyż niepodobna patrzeć bezczynnie, jak upada rzemiosło, podkopane niedolą czasu i przez socyalną demokracyą.

Dep. bar. *Huene* (centr.) oświadcza, że stronnictwo jego dąży do zniesienia podatków procederowych.

Przy obradach nad pośredniemi podatkami przemawia

dep. *Schalscha* (centr.), odpierając zaczepki wolnomyślnego stronnictwa przeciwko rólniczym cłom ochronnym; nie kraj, lecz zagranica wyłącznie powinna — zdaniem mówcy — ponosić ciężar ceł.

Dep. *Broemel* (wolnom.) stara się wykazać, iż rzecz ma się całkiem odwrotnie.

Dep. *Cremer* (dziki) zgadza się na twierdzenie, że kwestya, kto cła winien ponosić, jest jeszcze niejasną. Nie wyjaśnionem jest dotąd, czy zagranica, czy odbiorca ponosi ciężary celne, tak samo jak w Bawaryi nie wiadomo, kto wyższe płaci podatki od piwa. Mówca zauważa, że jest to zadanie wyższéj matematyki, w którego rozwiązaniu trudno o ścisłość zupełną.

Dep. *dr. Arendt* (wolnokons.) zwraca uwagę na cła ochronne innych krajów, mianowicie na dążności francuzkiéj rzeczypospolitéj w tym kierunku. O drożyznie nie może być mowy; mówca twierdzi, że ceny zboża nie są wysokie, tylko nieco wyższe od poprzednich cen chwilowych; ale wtenczas były ceny tak nizkie, że rólnictwu groziła ruina.

Dep. *Broemel* (wolnom.) odpowiada poprzednim mówcom, zestawiając ceny zbożowe różnych krajów. Mówca stwierdza n. p., że cena za pszenicę w Nowym Jorku wynosi 136, w Amsterdamie 143, w Londynie 156, we Wiedniu 152, w Paryżu 195, w Berlinie 203 marek.

Dep. *Rickert* (wolnom.) zaznacza potrzebę zreformowania podatków dochodowych. Główny nacisk kładzie mówca na zaprowadzenie większéj oszczędności w gospodarce finansowéj.

Konserwatywni deputowani *hr. Kanitz i baron Erffa* przemawiają za zachowaniem obecnego systemu celnego, który przedstawiają w najświetniejszych barwach.

Deput. *Breomel* (wolnom.) nazywa ustawodawstwo celne oburzającą niesprawiedliwością, wskutek czego

deput. *Kardorff* odpowiadając, nazywa sposób agitowania ze strony wolnomyślnych „łapichłopstwem,“ i ściąga na siebie napomnienie marszałka.

Po krótkiéj jeszcze wymianie słów dość ostrych między dwoma ostatnimi posłami Izba odracza dalsze obrady do jutra godziny 11.

Koniec o godzinie $4^1/_4$.

KORESPONDENCYE.

Berlin, 4 lutego.

(Z sejmu.)

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu ukończono obrady nad etatem podatków bezpośrednich, przyczem tylko nad pozycyą urzędników dłuższa wywiązała się dyskusya.

Natomiast przy podatkach pośrednich zaraz przy pierwszym tytule „cła“ rozprawy przybrały tak szeroki rozmiar, że zajęły resztę posiedzenia do godz. 4. Przemawiało dłużéj 3 kons., 3 wolnom., 2 członków centrum, nie licząc krótszych odezwań się, a rozprawy dotyczyły prawie wyłącznie ceł zbożowych i ich dobrych resp. złych skutków, podrożenia chleba dla robotników, i tym podobnych rzeczy; które wprawdzie juz wielokrotnie wygłaszano w parlamencie i w sejmie, których pomimo to słuchano z zajęciem, bo zdania i twierdzenia z obydwóch stron (przyjaciół i przeciwników ceł) wypowiadano z ogniem. Było to pierwsze ożywione posiedzenie w téj sesyi, zakończone ostrą szermierką, mianowicie pomiędzy wolnomyślnym posłem p. Broemel, a konserwatystami hr. Kanitz i p. Kardorf z zaciętością toczoną.

Dodatniego rezultatu z tych rozpraw nie było, nie przekonano zapewne nikogo z przeciwników, a apelacye do wyborców jakie się odzywały w téj sprawie, dla kogo pożytek przyniosą, odgadnąć mi trudno.

Jutro dalszy ciąg dzisiejszego porządku dziennego, a pojutrze zapewne etat kolei żelaznych przyjdzie pod obrady i przez dwa dni, jeżeli nie dłużéj, potrwa.

Wiedeń, 3 lutego.

(Z Izby poselskiéj. — Sprawa buchhaltera Leinera. — Hr. Andrassy. — Z Zofii. — Z Serbii. — Z Rumunii.)

(℠) Dziś odbyło się pierwsze po wakacyach posiedzenie Izby poselskiéj. Jakkolwiek dzienniki tutejsze w tym samym, znanym stylu, w którym zalecają różne grynderstwa i emisye akcyi, wychwalają ugodę niemiecko-czeską, wśród ogółu nie zaznacza się żaden zapał. Jeżeli tutaj Czesi są niepopularni, to prawie więcéj jeszcze niepopularnymi są Niemcy z Czech. „O jeh, die Deutschboehmen, die sind noch schlimmer, als die Czechen“ — można tu słyszeć często. To też Wiedeńczycy, jak zachowywali się obojętni względem sporu niemiecko-czeskiego, za co ze strony Niemców czeskich byli nieustannie napadani, tak też teraz wcale się nie unoszą nad rzeczywistą czy domniemaną ugodą.

Galerye w Izbie poselskiéj były puste. Nie tylko w sali obrad, lecz także w krużgankach posłowie trzymali się dawnego trybu, to znaczy: posłowie lewicy rozmawiali pomiędzy sobą i tak samo posłowie prawicy. Zgoda Niemców i Czechów zaznaczyła się zaledwo w grzecznych ukłonach, gdy dawniéj panowie ci starali się wymijać ile możności. I w tym także można było dopatrzeć się zmiany sytuacyi, że posłowie lewicy już nie omijali tak daleko ławy ministrów, owszém zbliżali się do niéj, bo już teraz nie potrzebują roli opozycyjnéj odgrywać z równym katonizmem, jak dawniéj. W klubach dziś rozpoczną się rozprawy o ugodzie.

Jeden z dzienników tutejszych twierdzi dziś, że komitet wykonawczy prawicy nie odbędzie już wspólnego posiedzenia; tego sobie niezawodnie życzą politycy lewicy, ale sądzę, że się mylą.

Poseł Hausner pono zrzekł się godności prezesa komisyi budżetowéj. Poseł czeski, dr. Mattusz, zamianowany jeneralnym dyrektorem nowo utworzonego banku krajowego, złożył mandat poselski. Odnośny uzupełniający wybór będzie pierwszą po ugodzie próbą sił staro- a młodoczeskich.

W ostatnim liście wspomniałem o buchalterze Leinerze, któremu w chwili zemdlenia skradziono nibyto 36,000 florenów. Nazajutrz poszkodowany pryncypał ogłosił w dziennikach tutejszych inserat, w którym za nadesłanie skradzionéj sumy obiecywał 6000 florenów nagrody i bezkarność. W sobotę w południe istotnie odebrał pocztą 30,000 florenów a równocześnie wiadomość, że p. Leiner, były rotmistrz, zastrzelił się na cmentarzu centralnym. Powszechnie ubolewano nad tragicznym losem tego biedaka, który tak sobie wziął do serca stratę pieniędzy pryncypała, że sobie odebrał życie. Tymczasem śledztwo wykazało, że rzekome zemdlenie było komedyą i że Leiner przywłaszczył sobie ową sumę, następnie odesłał 30,000 florenów, ale z obawy przed uwięzieniem zastrzelił się. Żonę Leinera uwięziono i zachodzi teraz pytanie, czy jéj pozostanie obiecana nagroda 6000 fl.

Z Abazyi dziś znowu nadeszły pesymistyczne depesze o chorobie hr. Andrassego, który już od kilku dni nie przyjmuje żywności.

Uwięzienie majora *Panicy* w Zofii zdaje się dowodzić, że szlachetna protektorka Moskwa, która nibyto całkiem się odwróciła od niewdzięcznych Bułgarów i nic nie chce o nich słyszeć, cichaczem jak dawniéj przygotowuje zamachy i rewolucye. Major Panica znany jest jako gorliwy przyjaciel Moskwy. Zapewne władzom księcia Ferdynanda I. udało się wykryć spisek. Przedwczoraj odbył się w Zofiii bal dworski, na którym było dużo oficerów, którzy właśnie z powodu uwięzienia Panicy składali księciu swe hołdy.

W *Białogrodzie* z powodu przybycia czarnogórskiego „ministra“ Wukowicza stoi na porządku zbratanie Serbii z Czarnogórzem. W istocie zaś dynastyą Obrenowiczów i czarnogórską dzieli przepaść nienawiści i zazdrości. Ale choćby owo „zbratanie“ było więcéj, niż frazesem, tutaj nikt go się nie ulęknie. Serbia liczy $1^1/_2$ miliona ludności, Czarnogórze 300,000 — liga zatém serbsko-czarnogórska nie może zaniepokoić Austro-Węgier i pod względem międzynarodowym jest błaga tylko.

W parlamencie *rumuńskim* wczoraj rozpoczęły się rozprawy nad aktem oskarżenia byłego prezesa gabinetu *Bratiana*. Skargi takie, czy uzasadnione, czy nie, zawsze świadczą o anormalném położeniu odnośnego kraju. Że i tam nurtują wpływy moskiewskie, nie ulega wątpliwości. Chciwa Moskwa nie może przebaczyć Bratianowi, że po wojnie tureckiéj, gdy ks. Gorczakow sprzymierzeń owi rumuńskiemu odebrał Besarabią, Bratiano zwrócił się ku Austryi.

NIEMCY.

* Berlin, 4 lutego. Dziś wieczorem odbył się zapowiadany od dawna obiad u księcia kanclerza, na który przybył także cesarz Wilhelm. Monarcha był niezwykle wesoły i rozmowny i bawił w kole deputowanych, których było 22, aż do 11 godziny. W rozmowie potrącano wielokrotnie o kwestye polityczne, nie padło atoli żadne ważniejsze słowo, odnoszące się np. do ustawy socyalistycznéj, lub agitacyi wyborczéj. Z Miquelem i Stummem rozmawiał cesarz bardzo szczegółowo o kwestyi robotniczéj, z Huenem i innymi deputowanymi o reformie podatków i kwestyach szkólnych, nadto o budowie dróg. Szczególniéj wyróżniał monarcha pp. Miquela i Huenego. Oprócz reprezentantów stronnictw kartelowych i centrum obecnym był z posłów tylko jeszcze p. Kościelski, osobisty przyjaciel hr. Herberta Bismarcka. Książę kanclerz, zdrów i krzepki, musiał na wyraźne życzenie cesarza zapalić długą swoją fajkę i opowiadał o tém i owém z przeszłości, mianowicie o bitwie pod Królowym grodem.

— *Naczelny redaktor* „Köln. Ztg.“ został skazany na miesiąc fortecy za przedrukowanie artykułu z „Times'a,“ który przedstawia traktowanie cesarza Fryderyka przez jego żonę.

— *Jak twierdzi* „Nation. Zg.“ przemawiało wiele głosów w radzie związkowéj za przyjęciem ustawy antysocyalistycznéj w brzmieniu drugiego czytania w parlamencie. Formalne obrady i powzięcie uchwał odnośnych atoli nie przyszło do skutku.

— *Kościelno-polityczne* wnioski bawarskiego centrum, przyjdą wkrótce pod obrady w Izbie rady państwa w Monachium. Dr. Neumayer, radzca państwowy, złożył już swój referat o wnioskach przyjętych w Izbie sejmowéj, a odnoszących się do *Placetum regium* i do starokatolickiego związku centralnego. Co się tyczy *Placetum*, to oświadcza pan referent, że wniosek ten podług jego przekonania jest niemożliwy już z formalnych względów.

— *Major Wissmann* znajduje się obecnie w Zanzybarze. Werbowanie wojsk na wyprawę wojenną na południe, którą przedsiębierze w kwietniu, pomyślnie się rozwija.

— *Rada związkowa* ukończyła drugie czytanie projektu do ustawy o zaprowadzeniu procederowych sądów rozjemczych. Wyznaczona przez wydziały podkomisya wypracowała nowy projekt, który w głównych punktach znalazł przyzwolenie wydziałów. Podobno sprawa ta ma być załatwioną na pierwszych posiedzeniach nowego parlamentu.

— *Pogłoska*, że projekt, odnoszący się do podwyższenia pensyi urzędników, zostanie przedłożony sejmowi jeszcze przed pauzą, jest nieuzasadnioną. Prac przedwstępnych nie ukończono jeszcze i potrwają one prawdopodobnie do marca. Projekt, odnoszący się do kolei drugorzędnych, także dopiero po wyborach zostanie sejmowi przedłożony.

Proces wadowicki.

Wadowice, 1 lutego.

Postępowanie dowodowe zostało dziś zamknięte, Odczytano jeszcze protokóły zeznań kilku świadków, którzy do rozprawy się nie zjawili — zeznania te potwierdzają wszystkie już znane szczegóły. — Daléj odczytano kilka listów, znalezionych u oskarżonych Hałatka i Krasuckiego. W liście do Krasuckiego pisanym zarzucają mu żydzi, że bierze regularnie pieniądze, a nic dla ajencyi nie robi. — Przewodniczący okazał przysięgłym księgi pasażerskie ajencyi bremeńskiéj, okazuje się z nich, że żaden z dezerterów przez władze wojskowe wykazanych w ajencyi bremeńskiéj karty okrętowéj nie kupił. — W końcu odczytano świadectwa oskarżonych i akta śledztwa wdrożonego przez władze wojskowe przeciw żandarmom Hubenemu i Hodowskiemu. Dr. Goldhamer imieniem wszystkich obrońców postawił wniosek, aby na czas wywodu przewodniczącego (resumé) przybrano na koszt oskarżonych zaprzysięgłych stenografów, którzyby resumé przewodniczącego do protokółu dosłownie wpisali. Trybunał przychylił się do tego wniosku. W końcu zabrał głos prokurator dr. Ogniewski i zmodyfikował w niektórych punktach akt oskarżenia. — Prokurator cofnął, jak już donosiliśmy, oskarżenie przeciw Jakóbowi Klausnerowi co do faktów oszustwa w ajencyi brodzkiéj popełnionych, tudzież przeciw Juliuszowi Neumannowi i Ewardowi Zopotowi co do oszustw przy wymianie pieniędzy popełnianych, cofnął także prokurator oskarżenie przeciw konduktorom i niektórym naganiaczom co do współwiny w oszustwie. Rozszerzył zaś prokurator oskarżenie przeciw wszystkim oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego z § 98 u. k. w ten sposób, że w kwalifikacyi zbrodni ma być mieszczony dodatek, iż szkoda przez tę zbrodnię wychodźcom wyrządzona, przenosi kwotę 300 złr.

Z powodu, że ułożenie i przepisanie pytań zajmie dni kilka, odroczył przewodniczący rozprawę do poniedziałku dnia 10 lutego o godzinie 10 rano.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 5 lutego

* **Doniesienia urzędowe.** Król zatwierdził radzcę miejskiego Bürgermeistera w Gdańsku jako drugiego burmistrza na lat dwanaście.

* ***Ks. dr. Chotkowski***, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, mianowany został szambelanem papiezkim.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. Ks. Jarosz z Mchów 9 marek.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiéj do dyspozycyi ks. dr. Chotkowskiego. Ks. Jarosz z Mchów 9 marek. Ks. Klarowicz z Morzewa 3 marki. Z Kołaczkowa 3 marki.

* **Na książki** dla biednych dzieci. B. M. G. 3 marki.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na benefis pani Czaplińskiéj obraz dramatyczny Fryderyka Halma „Iskra“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Koncert Paderewskiego** odbędzie się w przyszły czwartek dnia 13 lutego na sali Lamberta.

* **Wczorajszy wieczorek** na cel dobroczynny udał się pod każdym względem świetnie, a sala Bazarowa od dawnych bardzo czasów nie pamięta tak ochoczéj i miłéj zabawy. Po kilkadziesiąt par stawało do mazura i do kadryla. Dochodu brutto t. j. bez potrącenia kosztów przyniósł wieczorek ten **796 marek.**

* **Woda w Warcie** stanęła wczoraj w południe przy 3 m. 20 ctm., do dziś rana opadła zaś o 4 ctm. t. j. do 3,16 m.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny, że stan wody wynosi tamże dziś 2,66 m. Przybrała zatém o 2 ctm.

* **Wolnomyślni** tutejsi zbierają się w przyszłą sobotę o godzinie $8^1/_2$ wieczorem na sali handlowéj, celem postawienia kandydatury poselskiéj do parlamentu niemieckiego. Podobno kandydatem ich będzie adwokat Herse.

* **Nauczyciel** pomocniczy przy gimnazyum św. Maryi Magdaleny, dr. Freiburg przekazany został gimnazyum ostrowskiemu, gdzie będzie zastępował jednego z nauczycieli, który zachorował.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Środa.** Jak wiadomo, uznane zostały dokonane w grudniu wybory do Sejmiku powiatowego za nieważne z powodu jakiegoś błędu formalnego. Zeszłego tygodnia odbył się więc w radzie miejskiéj ponowny wybór, przyczém wybrani zostali pp. kupiec A. Kubicki i obywatel Nikodem Boguliński.

* **Srem.** Walne zebranie Banku ludowego w Sremie, zapisanéj Spółki, odbędzie się dnia 9 lutego o godzinie 4 po południu na sali p. Neymana. Ze sprawozdania z czynności za rok 1889 dowiadujemy się, że Bank ma obecnie funduszu rezerwowego 66,600, udziałów 150,149.05, depozytów 820,927.55 marek. Czysty zysk wynosił 50,054.75 marek. Członków liczy Bank 946, gospodarzy włościan należy do Banku 574. Zarząd Banku stanowią: ks. Wawrzyniak jako dyrektor, N. Kucharski podskarbi i R. Kadzidłowski jako kontroler.

* **Jarocin.** Gminy Kamień i Klichów połączone zostały w jeden obwód gminny z nazwą Klichów.

* **Łabiszyn.** W roku zeszłym zameldowano w tutejszym urzędzie stanu cywilnego 103 urodzin, 62 wypadków śmierci i zawarto 10 kontraktów małżeńskich. — W I obwodzie wiejskim zapisano: 92 urodzin i 55 wypadków śmierci oraz 20 kontraktów małżeńskich; w II obwodzie 164 urodzin, 82 wypadków śmierci i 29 kontraktów małżeńskich.

* **Pakość.** Na ogólne życzenie powtórzone będzie przedstawienie amatorskie z dnia 19 stycznia t. j. „Dziesięć tysięcy marek“, „Chcesz się żenić“ i „Bogata wdowa“. Dochód z przyszłego przedstawienia jest przeznaczony dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Pakości; spodziewać się przeto należy, że i okolica dopisze, a nikt nie będzie żałował podróży.

* **Starogard.** Obok p. Michałowskiego z Pelplina, stawali tu przed izbą karną bibliotekarze Czytelni Ludowych pp.: Ossowski z Iwiczna, krawiec Paczkowski ze Zblewa, młynarz Jabłonka z Barłożna, oskarżeni o rozszerzanie zakazanych książek. Wszyscy zostali atoli uniewinnieni.

* **Powodzenie taryfy strefowéj**, wprowadzonéj na kolejach węgierskich, wystąpiło w całéj pełni. Ruch kolejowy podniósł się niesłychanie. Najwymowniéj świadczą o tém cyfry. Liczba sprzedanych biletów w r. 1888 wynosiła w lipcu 434 000 sztuk, we wrześniu 427,000, w październiku 413,000, w listopadzie 342,000, co razem czyni 1,616 000 sztuk. Liczba biletów, sprzedanych w tych samych miesiącach w r. z. wynosiła: w lipcu 1,112,000 sztuk, a więc o 678,000 więcéj; we wrześniu 1,146,000, zatém więcéj o 719,000; w październiku 1,065,000, więcéj o 652,000; w listopadzie 917,000, więcéj o 629,000. Razem zatém od dnia 1 lipca do 30 listopada włącznie sprzedano biletów w r. z. 4,300 000. Ilość podróżnych podniosła się o 266 procent. Ilość przewiezionych pakunków w ciągu czterech wymienionych miesięcy wynosiła w roku 1888mym 180,067, zaś w r. z. 240,000. Przytém zauważyć należy, iż przy taryfie strefowéj pakunki opłaca się w całości, bez praktykowanéj w innych warunkach zwyczajnéj ulgi 25 kilo. Dochody za cztery miesiące w r. 1888 wynosiły 3,188,641 złr., zaś w r. z. 3.784,478 złr. Opłata od pakunków dała przewyżki 85,145 złr. Przewyżka ta w dochodach wynosi razem 680,982 złr., a więc 20 procent.

* **Bilans wystawy paryskiéj.** Przed kilku dniami w jedném ze Stowarzyszeń techniczno-przemysłowych w Paryżu wygłoszonym został odczyt w odpowiedzi na pytanie: „Jaki zysk osiągnęła Francya z wystawy r. 1889“. Odpowiedź oparta jest na danych rządowych i na sprawozdaniach dziennikarskich; cały przeto materyał statystyczny spoczywał w rękach prelegenta, któremu powiodło się w ten sposób napływ ludzi i pieniędzy do Paryża w ciągu sześciu miesięcy wystawowych od maja do października przedstawić w dokładnych cyfrach. Przedewszystkiem przewyżka wpływów w kasach publicznych. W banku francuzkim *(Banque de France)* wynosi ona 282 miliony fr., w innych bankach i instytucyach kredytowych 91 milionów. Zarządy kolejowe zapisały nadwyżkę w dochodach 66 milionów, akcyza miejska 11 milionów franków. Jeżeli do tych 450 milionów doliczymy dochód w pozycyach, objętych budżetem państwa, a mających związek z wystawą, wypadnie okrągłe pół miliarda nadwyżki. O napływie podróżnych w sezonie wystawowym prelegent podał informacye następujące: zwiedziło wystawę w cyfrze okrągłéj 1 milion 500 tysięcy cudzoziemców, w téj liczbie 380 tysięcy Anglików, 225,000 Belgijczyków, 160,000 Niemców, 38,000 Włochów itd. W téj cyfrze półtoramilionowéj nie objęto naturalnie gości z prowincyi i z kolonii francuzkich. Ta cyfra nie da się prawdopodobnie nigdy bliżéj określić; naturalnie wypadłaby kolosalną. — Towarzystwo omnibusów oblicza nadwyżkę przychodów swoich na 4 miliony. Towarzystwo zjednoczonych właścicieli dorożek 4 i jednę trzecią miliona; Towarzystwo parowców na Sekwanie $1^1/_2$ miliona. Ogromny przyrost w dochodach zawdzięczają wystawie teatra paryzkie. Opłata z widowisk teatralnych na rzecz kasy ubogich, wynosząca 10 prct. dochodu, przyniosła w roku wystawowym o 1,086,755 fr. więcéj, niż w przecięciu lat dawniejszych; ztąd wynika, że przewyżka w dochodach teatrów paryzkich wynosi za ten czas 10,867,000 fr. Prosimy pamiętać, że wszystkie te cyfry reprezentują nie dochody, ale samą tylko przewyżkę w dochodach.

* **Tytuły królewskie.** Tytuły zmarłego króla Birmy brzmiały jak następuje: „Zachowawca zwierząt, Pan przypływu i odpływu morza, Władca pór roku, Brat Słońca, Król dwudziestu czterech Parasoli“. Tytuły króla Achem są jeszcze szumniejsze. I tak, mieni się on: „Najstraszniejszym władcą, Najwyższą wysokością i Najpotężniejszym księciem Jerzym“. Król Achem jest: Panem świata, którego ciało jest świetlane jak Słońce; który stworzony jest, aby był doskonałym, jak Księżyc w pełni; którego oczy błyszczą, jak Gwiazda północna; Król tak rozumny, jak okrągłą jest kula; który, gdy powstanie, rzuca cień na cały swój naród; z którego nóg rozchodzi się zapach niebiański itd.“ Sądząc z tytułów, najpotężniejszym ze wszystkich monarchów jest król Monomotapy. Jest on: „Panem wszystkich Cnót i Występków, Władcą Księżyca i Słońca, Wielkim Czarnoksiężnikiem i... Wielkim Złodziejem“.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 6go lutego św. Doroty p. i m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 36. Zachód o godzinie 4 minut 53.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Kronika Rodzinna** drukuje głośny obrazek dramatyczny Franciszka Coppée'go w ślicznym przekładzie wierszowanym pani Seweryny Duchińskiéj.

* **Przeglądu Kościelnego,** pisma miesięcznego, poświęconego nauce katolickiéj i życiu kościelnemu, wydawanego przez ks. Władysława Jaskulskiego, proboszcza w Dolsku wyszedł zeszyt na miesiąc styczeń i zawiera: Artykuły wstępne: Chorobliwe objawy w dzisiejszém życiu rodzinnem. — Obowiązek proboszcza rezydencyi w parafii. — O ślubach zakonnych. — Z pola kościelno-politycznych praw: Czy forenses obowiązani płacić na potrzeby kościoła? — Co do bezpłatnego wystawiania świadectw z ksiąg kościelnych. — Uwagi i wskazówki pastoralne: W jaki sposób zaradzić temu, aby podczas nabożeństwa nie stali ludzie po za kościołem, na cmentarzu, gdzie żadnego nie biorą udziału w nabożeństwie? — Zapełnianie po nabożeństwie w niedziele i dni świąteczne szynków i gościńców. — O pielęgnowaniu wspólnych modlitw domowych. — Kwestye teologiczne: O czasie, w którym Komunią św. udzielać można. — O wypytywaniu się w konfesyonale mężatek w sprawie debitum conjugale et circa abusum matrimonii. — W sprawie de absolutione complicis. — Kwestya odnosząca się do stypendyum mszalnego. — Kk. komunika Cogentes judices laicos. — O żywym Różańcu. — Czy chory proboszcz musi się postarać o aplikacyą pro populo? — Dekreta św. Kongregacyi Obrzędów: Dekret dotyczący szklannych puszek. — Dekret dotyczący zachowania św. Eucharystyi. — Dekret dotyczący Commemoratio SSmi przy ekspozycyi. — Dekret dotyczący ostatniego błogosławieństwa po ekspozycyi. — Dekret dotyczący poświęcania aparatów kościelnych ex facultate ab Episcopo obtenta. — Senien. et Modrussen. W kwestyi, czy kościół na nowo konsekrować trzeba, gdy przy nowem obrzuceniu ściany wewnętrznéj krzyże konsekracyjne ze starym tynkiem zupełnie rozbito. — Gnesn. et Posnan. w kwestyi, czy materye półjedwabne do aparatów używać można. — Adjacen. Stuła i komża przy słuchaniu spowiedzi. — Monteyeren et Angelorum w sprawie śpiewania Psalmów podczas Nieszpór. — Taurinen. W sprawie kazań o Mszy podczas Mszy św. — Dekret św. Kongregacyi Odpustów w sprawie odpustu toties quoties dla Serwitów. — Wiadomości literackie: Kazania katechizmowe ks. Stagraczyńskiego (część II tom V). — Twoja cześć chwała. — Pieśni kościelne oraz Nabożeństwo katolickie dla młodzieży ks. dr. Surzyńskiego. — Różne wydawnictwa niemieckie. — Scripturae Sacrae Cursus. — Ecrivains de la Compagnie de Jesus. — Institutiones juris publ. eccles. Mgra Cavagnis. — Lectiones in Sanctam Scripturam ad usum scholarum seminariorum dr. Pepe. — Ergänzung zu Möhlers Symbolik. — Betrachtungen für Priester und Kleriker. — Kronika: Poznań. — Polskie dyecezye — Rzym. — Austrya. — Francya. — Ameryka. — Różne wiadomości.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Szołdrski z Gołembina, hr. Potworowski z Parzenczewa, Jaraczewski z Sobiejuchów, ks. Gabryel z Zabartowa, Lipski z Lewkowa, pani Moszczeńska z córką ze Słembowa, pani Niegolewska z Niegolewa, pani Paruszewska z córką z Obudna, pani Czapska z córkami z Barda, pani Rutkowska z córką z Podlesia, Połczyński z żoną z Redgoszczy, Kościelski z Sepna, Kościelski z bratem ze Smiełowa, Grabowski z Wrześni, Chełkowski z familią ze Starogrodu, Taczanowski z Szypłowa, Frezer z Brzyskorzystewka, Sulerzyski z Białęczyna, Zabłocki z Leziony, ks. Loga z Łysin, Berthel z Waldheim.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Kurnatowski z Pożarowa, dr. Hulewicz z Gorzykowa, Chełmicki ze Smieszkowa, Chełmicki z Pomarzan, Brzeziński z Łęgu, Jaraczewski z żoną z Wronowa, Mukułowski z Wilcza, Zakrzewski z Małego Krzycka, pani Oświecimska z córką z Galicyi, pani Chrzanowska z Jarząbkowa, Głowacki z Wielkiego Strzelca, Kaczmarkiewicz z Mszczyczyna, Tymke z Grodziska, Hubiński z Wrocławia.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Stan powietrza.

Dnia 3 lutego 1889 o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	765	Płn.Z.	4	zachm.	6
Aberdeen . . .	762	Płd,Z.	1	pochmurno	6
Chrystiansund .	750	Z.Płn Z.	7	pochmurno	8
Kopenhaga . . [1]	763	Z.Płn.Z.	2	deszcz	3
Sztokholm . .	759	Z.Płd.Z.	2	pół zachm.	3
Haparanda . .	748	spokojnie.		pół zachm.	3
Petersburg .	749	Z.Płn.Z.	3	pół zachm.	2
Moskwa	752	Z.Płd.Z.	2	śnieg	—2
Kork, Queenst.	767	Z Płd.Z	1	pochmurno	6
Cherbourg .	767	W.	2	pogodne	4
Helder . . .	769	Płd.	1	mgła	—3
Sylt .	767	Z.Płd.Z.	1	mgła	4
Hamburg . . .	770	Płd.Z.	1	mgła	0
Swineminde .	770	Płd.Płd.Z.	3	deszcz	0
Neufahrwasser.	768	Z.Płd Z.	1	zachm.	2
Kłajpeda .	765	Z.	5	zachm.	3
Paryż . .	766	Płn.	1	bez chmur	—3
Monaster .	769	PłnW.	1	mgła	—2
Karlsruhe .	768	W.	4	zachm.	—5
Wiesbaden. .	768	W.	4	zachm.	—1
Monachium .	766	W.	5	mgła	—7
Kamienica .	771	Z.	3	zachm.	0
Berlin . .	771	Z.	3	zachm.	0
Wiedeń . .	772	Płd.Z.	1	zachm.	—3
Wrocław. . .	772	Płd.Z	1	zachm.	—2
Isle d'Aix . .	767	W.	4	mgła	—1
Nizza . .	765	W.Płn.W.	4	bez chmur	1
Tryest . . .	766	W.Płn.W.	5	zachm.	2

[1]) Mgła.

Wyjaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południ. W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = burzowy, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza. 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy. [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Barometr spadł na Płd. i Z., podniósł się natomiast na PłnW.; najwyższym jest nacisk ponad Węgrami, gdzie panuje silny mróz. W Europie centralnéj jest powietrze spokojne, częstokroć mgliste, bez większych opadów. W Niemczech leży temperatura przy wybrzeżu po większéj części cokolwiek ponad zerem, wewnątrz pod zerem; w Monachium i Friedrichshafen o 7 stopni

Telegram giełdowy

Berlin, 5 lutego 1890. (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	4	5
Pszenica osłab.		
na kwiecień-maj	202 50	202 75
na czerwiec-lipiec	200 50	200 50
Żyto osłab.		
na kwiecień-maj	174 25	174 75
na czerwiec-lipiec	173 —	172 50
Olej rzep. staléj.		
na kwiecień-maj	63 10	63 90
na wrzesień-październik	— —	— —
Okowita staléj.		
eksportowa	33 70	33 90
na luty	33 40	33 40
na kwiecień-maj	33 50	33 70
na czerwiec-lipiec	34 30	— —
na sierpień-wrzesień	35 —	35 20
spożywcza	53 20	53 40
Owies		
na kwiecień-maj	165 25	165 75
Wyp. żyta wsp.		
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	40,000
„ „ „ spożywcza.	,000	.000
Kurs z dnia	3	4
Consol. 4%	106 90	106 80
Consol. $3^1/_2$%	103 10	103 10
Poznańskie 4% listy zastawne	101 7	101 70
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	99 90	99 90
Poznańskie listy rentowe	104 40	104 20
Austryackie banknoty	173 05	173 —
Austryacka renta srebrna	77 40	77 30
Rosyjskie banknoty	223 25	223 70
Rosyjskie listy zastawne	99 50	99 50
Polskie 5% listy zastawne	66 75	66 90
Polskie likwidacyjne listy zast.	— -	60 90
Węgierska 4% renta złota	89 75	89 75
Węgierska 5% renta papier.	86 80	86 25
Austryackie kredytowe akcye	180 —	179 75
Austryackie francuskie koleje	94 75	94 90
Lombardy	57 75	58 —

Usposobienie: słabe.

Szczecin, 5 lutego 1890. (Kurs konc.)

Kurs z dnia	4	5
Pszenica potw.		
na kwiecień-maj	196 —	196 —
na czerwiec-lipiec	197 50	197 50
Żyto stale.		
na kwiecień-maj	171 50	172 50
na czerwiec-lipiec	170 —	171 50
Olej rzep. spok.		
na luty	66 —	66 —
na kwiecień-maj	64 —	64 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	52 50	52 60
„ eksportowa.	33 20	33 10
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 90	32 80
Petroleum		
w miejscu.	12 25	12 20

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 26.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 3 lutego. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 4810 sztuk bydła rogatego. 9067 sztuk trzody chlewnéj, 1554 cieląt. 9878 skopów. — Bydło rogate. Po ożywionym handlu przedwstępnym był dziś handel spokojny; wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 55—58 mrk., za gatunek II 46 do 50 mrk., za gatunek III 43—45 m., za IV 38 do 42 m. za funt. wagi 100 mięsnéj. — Trzoda chlewna. Powieważ eksport w stósunku do zeszłego tygodnia znacznie się podniósł, przeto ceny, mimo silniejszego spędu, cokolwiek pociągały i rozkupiono wszystko przy spokojnym handlu. Płacono za I gatunek 63—64 mrk., za II gatunek 60 do 62 mrk., za gatunek III 57—59 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. — Cielęta. Handel był spokojny Płacono za gatunek I 58—60 fen., wyborowe sztuki wyżéj, za gatunek II 46—55 fen., za gatunek III 36—44 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Zapotrzebowanie na eksport było większe, aniżeli zazwyczaj, ztąd handel przy cenach większych był spokojny i wszystko rozkupiono. Płacono za gatunek I 44—48 fen.. za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 53 fen., za gatunek II 36—41 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) **Poznań,** 5 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza pogoda.

Zyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 51,40 pł 70-ta 31,90, styczeń 50-ta 51,40 mrk, 70-ta 31,90 mrk., luty 50-ta 51,40 m., 70-ta 31,90 m.. marzec 50-ta 51,40, 70-ta 31,90 m., wrzesień 50-ta —,—, 70-ta —,—.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu (bez beczki) 50-ta 51.30 mrk., 70-ta 31,80 mrk.. luty —,— mrk., sierpień 70-ta —,— m.

Poznań, 5 lutego. Ceny mąki. Pszenna 49 50 rżana 30 00 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 5 lutego 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	19	—	18	50	17	30
Żyto	- -	16	80	16	50	16	30
Jęczmień	- -	17	30	15	—	13	—
Owies	- -	16	20	15	50	14	8
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	2	60	2	—	—	—
Rzep	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepik	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—
Wyka	- -	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 5 lutego 1890.

Przedmiot.		TOWAR dobry		średn.		pośl.		w przecięciu.	
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	18	60	18	10	18	18
	najn. -	—	—	18	30	17	70		
Żyto	najw.	—	—	16	60	16	40	16	43
	najn.	—	—	16	50	16	20		
Jęczm.	najw.	—	—	15	90	15	—	15	20
	najn. -	—	—	15	50	14	40		
Owies	najw. -	—	—	16	—	15	20	15	33
	najn. -	—	—	15	60	14	50		

		Inne artykuły. najw.		najniż.		w przec	
Słoma	prosta za 100 kl	7	—	6	50	6	75
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	5	75	5	88
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	20	2	60	2	80
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	40	1	20	1	30
Cielęcina	-	1	20	1	10	1	15
Skopowina	-	1	20	1	10	1	15
Słonina	-	1	80	1	60	1	70
Masło	-	2	40	1	80	2	10
Jaja	za kopę	3	20	3	10	3	15

Bydgoszcz, 4 lutego.

Pszenica: piękna 180—184 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 170 do do 179 mrk.

Żyto według jakości 160—166 mrk.. poślednie —,— mrk.

Groch wrzący 160—170 marek, na paszę 145—150 marek.

Jęczmień do browarów 150—160, na paszę 130—140 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 163 marek. pośledni —,—.

Okowita 50-ta 51,50 m., 70-ta 32,00 m.

Wrocław, 4 lutego 1890.

Zyto (za 1000 funt.) cicho wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk. na luty 175,— żąd., kwiecień-maj 176.00 żąd., maj-czerwiec 178,00 żąd., czerwiec-lipiec —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 165,00 żądano, na kwiecień-maj 166 żąd., na czerwiec lipiec —,— żąd.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. —— cena w miejscu na luty 69,— żąd., styczeń-luty —,—, żąd., luty-marzec 69,50 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj —,— żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 170 m. podatku konsum bez in., wypowiedziano —,— litr upłyn. wypowiedziane —,—. na luty (50-ta) 51.20 żąd., (70-ta) 31.70 żąd., na styczeń-luty (70-ta) —,— żąd., kwiecień-maj (70-ta) 32,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 5 lutego: żyto 175,00 mrk.. pszenica — mrk. owies 165,00 mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 69,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 4 lutego: (50-ta) 51,20 mrk., (70-ta) 31.70 mrk.

Ceny targowe z dnia 4 lutego 1890.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F	najniż. M	F.
Pszenica biała	18	90	18	80	18	10	18	00	17	10	16	90
żółta	18	90	18	60	18	30	17	90	17	30	16	80
Żyto	17	30	17	10	16	90	16	60	16	10	16	20
Jęczmień	17	80	17	10	15	80	15	30	14	30	12	80
Owies	16	60	16	40	16	20	16	00	15	80	15	40
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 klg.	27	20	25	40	23	70
Rzepik zimowy „	26	70	25	10	23	50

Berlin, 4 lutego. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 183—200 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 202,50—202,75, maj-czerwiec płac. 200,75—201—200,50, na czerwiec-lipiec płc. 200,75—201—200,50, na lipiec-sierpień płacono 197,25, na wrzesień-październik płac. 191,00 Wypowiedziano —— ton. Cena wyp. —.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd 172—180 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—. żąd. —.—, na kwiecień-maj płacono 174,25—174,75—174.50, na maj-czerwiec płac. 173.50—174,00, czerwiec-lipiec płac. 173,25—173,50, na wrzesień-październik płac. 165.75—166,00. Wypowiedziano —— ton. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—180 m., według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, żądano —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 165—165,50—165,25, na maj czerwiec płac. 164,20—164,75—164,50, czerwiec-lipiec płc. 164—164,25, lipiec sięepień płac. 156,50. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 64,5 mrk., z beczką —,— mk.. na luty płacono 65,00—65,1, żąd —.—, na luty-marzec płacono 64,8, na kwiecień-maj płacono 63,1—63,3, na maj-czerwiec płc. —. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płac. 53,2 mrk., na styczeń —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 33,8—33,9—33,7 m., luty płacono 33,5—32,4, na luty-marzec płac. 33,4—33,3, kwiecień-maj płac. 33,7—33,5, na maj-czerwiec płacono 34,0—33,9, czerwiec-lipiec płacono 34 4—34,3. na lipiec-sierpień 34 8—34,7. na sierpień-wrzesień płac. 35,1—35,0, żąd. —,—. Wypowiedziano —,— litrów. Cena —,— mrk.

Hamburg, 4 lutego. Okowita spok., na luty 21 3/4 żądano, luty-marzec 21 3/4 żąd., kwiecień-maj 22— żądano, maj-czerwiec 22 1/4 żąd. — Kawa good average Santos za luty 83 1/2 m., marzec 83 1/2, maj 83 1/4, wrzesień 82—. Usposobienie potw. Obrót 5000 miechów.

Magdeburg, 4 lutego. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16,10 cukier ziarn. excl. 88% 15,40 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 12,50. Usposobienie stale ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa 27,50, mielona rafin. II. z beczką 26,50 miel. Melis I z beczką 24.50. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za luty 11,70 płacono. —,— żąd.. marzec 11,90 płac., —,— żąd., maj 12,10 płac. 12,16 żąd. lipiec 12,35 płacono, 12,37 1/2 żąd. Słabiéj. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

✝

Długoletni członek nasz ś. p. (1195)

Franciszek Promieński

umarł dnia 4 b. m. o godzinie 6 3/4 rano.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Koziéj 12. O liczny współudział członków uprasza

Zarząd Tow. Młodzieży Kupieckiéj.

Wielebnym księżom Proboszczom i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj. że powiększywszy znacznie mój

skład sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi. Kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu, konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.**

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konkurencyi wyrównać. (1149)

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.**

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelcych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty. sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca (894)

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Jarzyny kons., szparagi, groszek, szabelki, karotkę, grzyby i owoce komp., franc. gruszki i jabłka, susz. tureckie śliwki i powidła, wł. kasztany, daktyle, figi, rodzenki na gał., migdały w łup., astr. kawior, minogi elbl., wędz. łososia, franc. oliwę l'huile de vierge odebrał i poleca

(748) **W. Becker,** plac Wilhelmowski 14.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

23-ci Sejmik Gospodarczy w Toruniu

odbędzie się

w poniedziałek 10 lutego rb.

w sali „MUZEUM“.

Początek o godz. 11 przed poł.

Porządek obrad:

1. Czy kształcenie się młodych naszych gospodarzy jest dostateczne — jak powinno być pokierowane, aby nam dało praktycznych i naukowo wykształconych ziemian. (1118)
2. O sztucznych nawozach.
3. Nowsze doświadczenia w dziedzinie rolnictwa — wolne rozprawy czyli disputatorium.

Dla uproszenia błogosławieństwa dla obrad, rano o godzinie 9-téj odprawi się Nabożeństwo w kościele Panny Maryi.

O liczny udział prosi uprzejmie

Slaski,
imieniem Gospodarzy Sejmiku.

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau'a

Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

Lampy

stołowe, wiszące i ample nocne z majoliki i metalowe z słynnéj fabryki **Stobwassera** poleca w wielkim wyborze

B. Szulczewski,

plac Wilhelmowski 10, naprzeciw teatru miejskiego.

Trzy garnitury

(kanapa i 2 fotele) z tych **2 pluszowe** ma do sprzedania **tanio** u siebie w domu,

J. N. Dankowski,

tapicer i dekorator,

Podgórna ulica nr. 5.

W dniu **9-go lutego** o godzinie 3-ciéj odbędzie się w **Trzemesznie** na sali P. Świerczyńskiego

WIEC,

na którym zdawać będzie sprawę z czynności poselskich w parlamencie niemieckim pan poseł Dr. Józef Kościelski. O liczny udział prosi (1152)

Komitet wyborczy powiatowy.

Słacye Męki Pańskiéj

w starannie wykonanych płaskorzeźbach (Hochrelief) w nader ozdobnych ramach z masy mozajkowéj, bardzo trwałe, w cenie od 250 do 2200 M. za 14 stacyi. Na życzenie wysełam jednę stacyą na próbę **franco.** Stacye powyższe daję także na odpłaty, nawet na czas dłuższy, stósownie do ugody. (1105)

Zakład kościelno-artystyczny

J. Szpetkowski w Poznaniu.

Wprost z **pierwszorzędnych** młynów **krajowych** i zagranicznych polecamy: (991)

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy **kukurydzę** na paszę i **wszelkie gatunki kuchów** zwracając specyalnie uwagę na:

Kuch konopny (ca 40% proteinowców i tłuszczu) jako **najtańszy i wypróbowany** surogat do tuczenia bydła.

Kuch z wywaru kukurydzy (ca 55% proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda.“**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

Swiece woskowe.

Jedna z największych fabryk świec woskowych w Niemczech, powierzyła mi główną sprzedaż swych wyrobów woskowych. Jestem więc wstanie światło woskowe po bardzo taniéj cenie dostawić i to: (1025)

Świece najlepsze z czystego wosku za funt 1,90 M.
Swiece woskowe dla bractwa z drugiego gatunku 1,60 M.
Swiece z wosku ziemnego Cerezyny 1,10 M,

franko do wszystkich stacyi kolejowych w Księstwie.

Zwracam głównie uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na świece dla dzieci przystępujących do pierwszéj Komunii św.; sprzedaję takowe sztukę po 50 fen.

J. Krzyżankiewicz,

Wronki.

Samowary

rosyjskie i własnego wyrobu,

tacki, podstawki, czajniki itd.

do tychże, w znacznym wyborze poleca

J. Krysiewicz,

Skład wszelkich sprzętów domowych i kuchennych

(661) ***św. Marcin nr. 65.***

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

500 marek w złocie,

jeśli Crême Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiéj szminki! Cena mrk. 1,20. Skład gł. J. Grolich w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeryach L. Eckarta, J. Schleyera i F. G. Fraasa następcy (294)

Ryby!

Żywe **szczupaki, karpie, sendacze i raki,** świeże **łososie, sole, turboty** i inne poleca i **uskutecznia zamówienia bez zawodu,** (749)

W. Becker.

plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnéj.

Poszukuję od 1 kwietnia

UCZNIA.

J. Gadebusch, 1170

aptekarz w Pobiedziskach.

Jako fryzyerka

poleca się (1158)

Brautschek dawniéj **Ratsch.**

Bliższych wiadomości udzieli pan **G. Müller** w hotelu Myliusa.

Od 1-go kwietnia lub rychléj jest

pomocnik

do handlu korzeni i win,

obeznany z korespondencyą i dobrze polecony. Zgłoszenia przyjmie **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** pod lit. N. N. 1162.

Gospodyni

w średnim wieku, cicha i skromna, znająca się na wszelkiém kobiecem gospodarstwie i kuchni, mogąca się okazać bardzo dobremi zaświadczeniami, poszukuje umieszczenia do dworu lub na probostwo. Zgłoszenia przyjmie pani **Ratajska,** ulica Długa nr. 10. II p (1193)

Urzędnik gosp.

z kilkoletnią praktyką, wolny od wojskowości, życzy sobie przyjąć posadę za skromnem wynagrodzeniem zaraz lub od 1 kwietnia r. b. O łaskawe oferty uprasza na ręce pana **Domagalskiego** Sty Marcin 63.

I. I. PADEREWSKI,

pianista.

Koncert na sali Lamberta

(1194) **w czwartek 13 lutego o godz. 7 1/2 wiecz.**

Program: Sonata *Beethoven,* Impromptu, Menuet. Marche hongroise *Schubert.* Fantazya *Schumann.* 3 Etudy, 2 Nokturny, Scherzo *Chopin.* Thème varié, Menuet, Melodya *Paderewski,* Rapsodya Nr. 12 *Liszt.*

Bilety po **3 i 1,50 m.** u pp. **Ed. Bote & G. Bock.**

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.